

Apel do posłów – ekonomistów

Odrzućcie złą ustawę

W najbliższych dniach posłowie zadecydują o losach zgłoszonych do łaski marszałkowskiej projektów nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Wszyscy autorzy proponowanych zmian zapewniają, że nowe rozwiązania są obojętne z punktu widzenia gospodarki. Mówiąc wprost, ich wprowadzenie nie będzie negatywnie rzutować na poziom produkcji najważniejszych działów gospodarki narodowej, jak też w żaden sposób - bezpośredni czy choćby pośredni - nie wpłynie na poziom bezrobocia. W przypadku jednego z projektów, niestety tak nie jest. Mowa o nowej ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych autorstwa posłanki Lidii Staroń (PO).

Projekt ustawy o którym mowa (druk 819) został podpisany, prócz autorki, przez grupę 49 posłów Platformy Obywatelskiej. Procedurę przedłożenia każdego projektu ustawy ściśle określa Regulamin Sejmu. Zgodnie z art. 34 ust. 2 pkt 4 Regulaminu (...)

„2. Do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie, które powinno:

4) przedstawiać przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne,

5) wskazywać źródła finansowania, jeżeli projekt ustawy pociąga za sobą obciążenie budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego”

Zwracamy tu uwagę na określenie „**powinno**”. Dla każdego prawnika oznacza ono jedno: „**musi**”. Szkoda, że nie zauważyli tego posłowie - prawnicy Platformy Obywatelskiej, którzy podpisali się pod projektem ustawy, a więc i pod zamieszczonym pod projektem uzasadnieniem: **Brygida Kolenda-Labuś, Damian Raczkowski, Jacek Tomczak i Jacek Żalek**. Szkoda, że nie stali na straży prawa, nie dopilnowali, by uzasadnienie było zgodne z sejmowym prawem (Regulaminem Sejmu). Bo uzasadnienie pod który się podpisali zawiera w kwestii ewentualnych *skutków społecznych, gospodarczych, finansowych* jedynie jedno zdanie:

„Projektowana ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu Państwa”,

A uzasadnienie, prócz skutków prawnych, musi „*przedstawiać przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe*” - o skutkach społecznych i gospodarczych ani słowa.

